Rok XI.
Nr.434
Sztokholm, dnia 20 stycznia 1950.

Na prawach rękopisu.

WIADOMOŚCI POLSKIE

Niezależny tygodnik informacyjny

KRYZYS SOWIECKI

Kara śmierci, która została w Sowietach zniesiona dekretem z 26 maja 1947, została obecnie przywrócona dla pewnych przestępstw, mianowicie sabotażu, szpiegostwa, dywersji, dezercji i t.d.

Zniesienie kary śmierci przed dwoma laty było wprawdzie tylko formalnością, gdyż zastąpiono ją zesłaniem do obozu na 25 lat, - ale obecne przywrócenie jej świadczy, że bolszewikom stał się w tej chwili potrzebny ten instrument postrachu i szybkiej "likwidacji fizycznej".

Przed dwoma laty "Prawda"- w artykule Wyszyńskiego- pisała, że zniesienie kary śmierci "stanowi nowy rozdział w historii państwa sowieckiego" oraz nowy dowód wyższości systemu politycznego i społecznego". Zaś "Izwestia" pisały, że "jest to wyraz pełnego zaufania do trwałości systemu politycznego i dowód nierozerwalnej łączności między narodem i wykonawcami władzy".

Czyżby przywrócenie kary śmierci świadczyło, że ta "ufność" zachwiała się, a "solidarność" minęła?

Mimo całkowitej tajności tego, co się w Rosji dzieje- nie ulega już wątpliwości, że Rosja przechodzi głęboki kryzys wewnętrzny. Wobec braku jakichkolwiek danych statystycznych godnych zaufania- trudno jest powiedzieć, w jakim stopniu powojenna "piatiletka" zawiodła oczekiwania i czy zawiodła. Natomiast to, co się dzieje w samej partii bolszewickiej jest niewątpliwie nietylko walką o władzę i następstwo po Stalinie, lecz odbiciem trudności wewnętrznych, gospodarczych i politycznych. Tradycyjnie już na wszelkie trudności partia odpowiada czystką- wierząc, że nowi ludzie- nowe miotły zamiatają lepiej.

Obecnie w Rosji, według wszelkich oznak, rozpoczęła się wielka czystka partyjna, i przywrócenie kary śmierci ma bezpośredni związek z tym faktem.

Przypatrzmy się stosunkom w Politbiurze:

Na czoło wysunął się niewątpliwie Malenkow, a jego "wodzowskie" przemówienie z 6 listopada u.r. świadczy, że wyraźnie pretenduje na "następcę tronu". W związku z wysunięciem się Malenkowa mówi się dużo o końcu kariery Mołotowa, choć nazwisko jego wymieniane jest często w prasie sowieckiej przed Malenkowem. Tak było w czasie uroczystości stalinowskich i podczas święta Rewolucji. Fakt, że został on na wiosnę r.u. zwolniony z funkcji ministra niekoniecznie świadczy o spadku jego wpływów. Malenkow także nie jest ministrem. Prócz Mołotowa i Malenkowa jeszcze 2 członków Politbiura, Bułganin i Mikojan, nie pełnią żadnych funkcji w administracji rządowej. A jednak cieszą się oni pełnym zaufaniem Kremla, o czym świadczy choćby niedawna podróż Bułganina do krajów satelickich celem przeprowadzenia czystek (zwłaszcza w Bugarii).

Jeśli wziąć pod uwagę, że Mikojan, Bułganin i Mołotow opuścili swe ministerialne stanowiska przed 10 miesiącami równocześnie- wydaje się prawdopodobne, że z nich właśnie, z dodatkiem Małenkowa, utworzono wewnątrz Politbiura sztab czteroosobowy dla ogólnego kierownictwa politycznego. Konieczność istnienia takiego sztabu narzucona jest choćby przez fakt, że Stalin ze względu na wiek i zdrowie spędza co roku 4 miesiące po za Moskwą na kuracji - i ktoś musi podejmować wtedy decyzje. Większość zaś członków Politbiura związana jest tak ściśle swymi funkcjami ministerialnymi, że trudno przypuścić, aby mogli brać udział w rozstrzyganiu spraw ideologiczno-programowych i ogólno-politycznych.

Dotyczy to zwłaszcza Chrusz-

DZIŚ W NUMERZE :

szczowa, Kosygina, Kaganowicza i Szwernika. Andrejew jest przez Stalina nielubiany, zaś Woroszyłow został ograniczony do roli figuranta. Oczywiście nie może też być mowy o Berii, który ma na głowie olbrzymi apabat N.G.B.-M.W.D., nie mówiąc już o czystkach w krajach satelickich.

W ten sposób tylko czterej wymieniemi wchodzą w rachubę, jako kolegium zastępujące Stalina. O rozgrywce między nimi czterema, jak i wogóle o stosunkach wewnątrz Politbiura trudno powiedzieć coś, niepodlegającego wątpliwościom. W okresie ostatnim usunięty został z Politbiura tylko jeden członek- Wozniesienskij- i koniec jego kariery wydaje się być definitywny. Formalnie rzecz biorąc, przyczyną upadku Wozniesieńskiego było wadliwe zaplanowanie produkcji na rok ostatni i na następne 5 lat. Okazało się, że zapasy surowcowe, z których korzystał przemysł sowiecki, a pochodzące z rabunku państw satelickich, dobiegły końca. Trzeba było zahamować tempo produkcji i zrobił to Wozniesieńskij w swym planie. Odpowiedzią była dymisja i jednoczesna czystka w całym Gosplanie.

Po za jednym Wozniesienskim całe Politbiuro, jak widzimy, pozostało nienaruszone i czystka odbywa się poczynając od dołu.

A więc w ciągu roku ubiegłego usunięty został sekretarz C.K.W.K.P.(b). Kuzniecow, pierwszy sekretarz Obkoma w Leningradzie Popkow, przewodniczący Sądu Najwyższego Golikow. Po za Popkowem w Leningradzie zmieniono całą górę organizacji partyjnej.

W Moskwie mówi się o niełasce naczelnego redaktora "Prawdy" Pospiełowa. Duże zmiany zaszły w kierownictwie poszczególnych republik, przyczym rzecz charakterystyczna, że zmiany te dotyczyły wszędzie drugich sekretarzy C.K.- to jest Rosjan, gdyż pierwszym sekretarzem bywa z reguły miejscowy działacz. Z Rygi usunięto sekretarza C.K. Łotwy Lebiediewa, w Kiszyniowie usunięto trzech sekretarzy partyjnych, Kowala, Radula i Żykowa. W Wilnie również zmieniono 3 sekretarzy.

W Ałma Ata dostał dymisję Krugłow, doniedawna zresztą minister spr. wewnętrznych Z.S.S.R. Do Taszkientu wysłany został, jako nowy sekretarz K.C. Uzbekistanu Łomakin (znany ze sprawy Kosenkiny, były konsul sowiecki w Nowym Jorku.)

Jak widzimy zmiany są duże, lecz robione po cichu dzięki temu, że nie dotyczą osobistości najwyżej stojących.

Po likwidacji Wozniesienskiego przeprowadzono zmiany w całym aparacie planowania, jak również w jego centrum naukowym, "Instytucie ekonomiki". Przeorganizowana została całkowicie redakcja teoretycznego organu Partii "Zagadnienia ekonomiki".

Niedawno przeprowadzono czystkę w redakcji pisma "Bolszewik", przyczym z 11 członków redakcji pozostało na stanowiskach tylko trzech. M.in. padł ofiarą teoretyk i publicysta Aleksandrow.

Od września rozpoczęła się ostra czystka wśród partyjnych kierowników przedsiębiorstw, zwłaszcza w przemyśle lekkim i rolnictwie. Kampanii tej sekundowała "Prawda", nie szczędząc nawet najcięższego zarzutu: "wrogowie narodu".

O czystce w literaturze i teatrze pisano już nieraz, a w październiku przyszła kolej na językoznawców, których oskarżono o wszystkie możliwe grzechy śmiertelne, z których najważniejszym był- niewykonany plan .... z m i a n y a l f a b e t u n a r o s y j s k i wśród narodów Kaukazu i Azji.

Przykłady możnaby mnożyć w dalszym ciągu, gdyż każdy dzień i miesiąc przynosi dowody, że ta ogromna reorganizacja aparatu partyjnego pogłębia się i rozszerza. Każdy z podlegających czystce "samooskarża się" i oskarża innych. Fala czystki ogarnia coraz szersze kręgi- i wreszcie Kreml musi uciec się do kary śmierci, by przywrócić dyscyplinę, którą czystki, póki trwają, zawsze rozluźniają.

Oceniając w sposób najogólniejszy położenie Sowietów- stwierdzić trzeba, że w roku ubiegłym Rosja osiągnęła duże sukcesy nazewnątrz- przy pogorszeniu się spoistości wewnętrznej. Przystosowywanie ideologii do zmiennych zadań polityki imperializmu doprowadziło do o s ł a b i e n i a k o m u n i z m u jako idei rewolucyjnej, choć równocześnie przyniosło nowe sukcesy i m p e r i a l i z m o w i r o s y j s k i e m u. Wydaje się, że ten konflikt, ta wewnętrzna sprzeczność typowo dialektycznej natury musi się szybko pogłębiać i nie pomoże tu nawet najbardziej gruntowna czystka. Wydaje się to może paradoksem, lecz rozumie to nawet wielu polityków sowieckich, że dla zwycięstwa idei komunistycznej- Rosja musiałaby zrezygnować ze swego naporu imperialistycznego.

Taki jednak rozwój jest mało prawdopodobny, gdyż niewyżyty nacjonalizm, nagromadzone siły i logika dziejowa pcha Rosję w kierunku dalszych zdobyczy. Jest to jednak zarazem droga likwidacji idei rewolucji światowej i komunizmu.

Ł.W.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Postępy tuchniki mordowania.

W ciągu najbliższych tygodni oczekuje się dwóch decyzji prez.Trumana- decyzji zupełnie wyjątkowej wagi.Dotyczą one omawianej tak przez najpoważniejszych fachowców jak i przez laików w prasie amerykańskiej sprawy produkcji super-bomby wodorowej,o sile niszczenia tysiąckrotnie większej,niż siła bomby atomowej.Pierwsza decyzja będzie odpowiedzią na pytanie,czy St.Zjednoczone mają wogóle taką bombę wyprodukować,druga- czy w zw. z tym czynione będą dalsze usiłowania osiągnięcia porozumienia z Sowietami na temat międzynarodowej kontroli atomowej.

Rzetelny informator J.Reston,korespondent "N.Y.Times`a" twierdzi,że problem produkcji bomby wodorowej zaktualizował się z chwilą ujawnienia eksplozji atomowej w Sowietach.Koszt jej produkcji wynosiłby ok.200 milionów dol.,a więc kwestia finansowa nie grałaby tu decydującej roli.Wprawdzie podawano poprzednio koszty wręcz astronomiczne,ale było to rzekomo świadome kłamstwo uczonych,pragnących odstraszyć od projektów wytwarzania broni tak straszliwej i wyzwalania energii,nie mającej zastosowania pokojowego.

Szef komisji atomowej D.Lilienthal jest zdania,że St.Zjednoczone muszą nadal próbować porozumienia z Sowietami,zanim podejmą olbrzymią moralną odpowiedzialność produkcji bomby.Ale rozmowy takie na terenie O.N.Z., gdzie Sowiety systematycznie bojkotują zebrania wszystkich jej organów,w których zasiadają delegaci Chin narodowych,są omal niemożliwe.Wchodziłyby w grę tylko bezpośrednie rokowania ze Stalinem.

Podczas gdy bomba atomowa ma siłę niszczenia w promieniu 3 km.,bomba wodorowa zniszczyłaby obszar 125-250 km.kw.,t.j.w promieniu 6-9 km.

W Ameryce panuje przekonanie,że Sowiety pracują już nad tego rodzaju bombą.

Po konferencji w Colombo

Przed paroma dniami zakończyła się w Colombo na Cejlonie konferencja ministrów spr.zagranicznych Commonwealth`u(Wspólnoty brytyjskiej).Konferencja wykazała zgodność poglądów na konieczność gospodarczej pomocy dla płdn.-wschodniej Azji celem powstrzymania dalszych zapędów komunizmu,a podniesienie stopy życiowej ludności tych obszarów uznano za pierwszy warunek powodzenia akcji.Wg propozycji zebranych,o ile zgodzą się rządy poszczególnych państw Wspólnoty, powołane będą dwie stałe komisje-ważny krok w kierunku utworzenia stałego jej sekretariatu.Pierwsza opracuje zagadnienie traktatu pokojowego z Japonią,druga z siedzibą w Canberra(stolica Australii) ma za zadanie realizację t.zw.planu Spendera,ministra spr. zagr.Australii,dla wzajemnej pomocy państw Wspólnoty.Plan ten to główne osiągnięcie konferencji w Colombo,lecz ma on zapewne pełne szanse wykonania tylko wówczas,gdy udzielą mu finansowego poparcia Stany Zjedn.

Uwidoczniły się natomiast różnice zdań na temat zagadnień politycznych.Rychły traktat pokojowy z Japonią pragną zawrzeć Indie ze wzgl.na taniość jej towarów,natomiast Zj.Królestwo obawia się jej konkurencji. Rząd Bao Dai w Indochinach,popierany przez Francję,nie doczekał się uznania ze strony Dominiów azjatyckich,gdy reszta państw uznanie mu to zapewne przyzna.Istnieje również różnica poglądów na uznanie rządu komunistycznego w Chinach.Wreszcie energiczny premier Indii Pandit Nehru nie dopuścił do dyskusji na temat planowanego "paktu Pacyfiku",wychodząc z założenia,że Indii nie stać na wyścig zbrojeń.

Egzotyczna konferencja na Cejlonie,gdzie przy jednym stole zasiadali przedstawiciele państw tak odrębnych ustrojowo,gospodarczo,kulturalnie ludzie "biali" i "kolorowi" z W.Brytanii,Kanady,Australii,N.Zelandii,Afryki Płd.,Indii,Pakistanu i Cejlonu- dowodzi jasno,jak ścisłe więzy istnieją między narodami w dzisiejszej epoce- mimo wszystkie konflikty- i jak dalece przebrzmiała epoka izolacjonizmu i imperializmu.Sam fakt,że konferencja miała miejsce na Dalekim Wschodzie a nie w Londynie dowodzi przesunięcia punktu ciężkości i przekształcenia układu sił między krajami,kierowanymi niegdyś przez W.Brytanię.Dziś gra ona raczej rolę mediatora i doradcy.Wykazanie dobrej woli międzynarodowej współpracy jest może najważniejszą moralną zdobyczą konferencji ludów z dwóch krańców świata.

Nowe Chiny- Sowiety-Ameryka.

Mówi się coraz częściej na zachodzie o możliwości poważnej różnicy zdań między Rosją a komunistycznymi Chinami.Przypuszczenia takie wysnuwa się z dziwnego istotnie faktu,że do tej pory nic niewiadomo o wynikach rokowań,prowadzonych przez Mao Tse-tunga w Moskwie,a rozpoczętych już 16 grudnia.Rokowania te miały dotyczyć(wg oficjalnego oświadczenia sowiec-

kiego) rewizji traktatu rosyjsko-chińskiego z 45 r. i zawarcia nowego paktu przyjaźni. Zasadniczą treścią traktatu, zawieranego wówczas przez rząd Czang Kai-Szeka, było uznanie chińskiej suwerenności nad Mandżurią, przyczym oba państwa miały zarządzać koleją mandżurską. Dairen miał być portem wspólnie używanym, a Port Arthur wspólną bazą floty. Później Sowiety uznały wpływy chińskie nad wsch. Mandżurią, natomiast Chiny zgodziły się na "niepodległość" Mongolii zewn., to zn. w praktyce całkowitą jej z a l e ż n o ś ć od Sowietów.

W rezultacie Chiny nigdy nic nie miały do powiedzenia w Mandżurii, ani w obu portach i są przypuszczenia, że nowy dyktator chciałby przynajmniej te sprawy wyprowadzić ze stadium papierowego. Jednocześnie amerykański min. spr. zagr. Acheson ujawnił, że Rosjanie anektują Mandżurię i Zewn. Mongolię. Gdyby istotnie te i inne sprawy stanowiły zarodek konfliktu lub przynajmniej nieufności między Stalinem a Mao-Tse, i gdyby Chiny nie spadły do roli wasala sowieckiego- w sytuacji Azji przybyłby nowy czynnik.

Ale to zapewne tylko "wishful thinking". Zwycięski pochód komunizmu niósł dotąd zagładę interesów narodowych na zdobytych terenach. Wielowiekowe Chiny niewiele mogą dziś przeciwstawić żelaznej dyscyplinie i technicznej przewadze rodzimych i obcych zdobywców, a co najważniejsze- niewiadomo jeszcze, czy chcą wogóle się przeciwstawiać.

W Waszyngtonie słabość polityki rządu amerykańskiego wobec komunizmu chińskiego wywołuje nadal gromy ciskane przez wielu czołowych republikanów, a nawet żądanie ustąpienia Achesona. Amerykanie łatwiej strawili podbój całych Chin niż zawładnięcie konsulatem amerykańskim w Pekinie przez komunistów. Mimo drugorzędności tego faktu, na który odpowiedzieli wycofaniem całego personelu konsularnego z Chin, odsunął on na nieokreślony czas zamiar uznania rządu Mao Tse-tunga.

Fiasco wizyty.

"Zagadnienie Saary nie może stać się przeszkodą w porozumieniu francusko-niemieckim", oświadczył kanclerz związkowy Adenauer w czasie wizyty w Niemczech zachodnich francuskiego min. spr. zagr. Schumana. Ale wydaje się, że tak właśnie sprawa wygląda. Niemcy nie mogą pogodzić się z faktem, że Saara, której zapewniono po wojnie autonomię i nie włączono do zach. państwa związkowego, prowadzi samodzielne rokowania z Francją. Francja chce wydzierżawić na 50 lat kopalnie węgla w tym zagłębiu, co leży w interesie obu stron. 92% ludności Saary wypowiedziało się w 46 r. za zbliżeniem ekonomicznym i politycznym z Francją, a w 47 r. otrzymała ona własną konstytucję, prezydenta i sejmik. Obrona i polityka zagraniczna powierzona została Francji. Ekonomiczna łączność Saary z Lotaryngią (ruda żelazna konieczna dla produkcji stali w Saarze, w zamian Francuzi otrzymują węgiel kamienny) jest warunkiem jej dobrobytu. Politycy Saary pragną doprowadzić stosunki z Francją do poziomu tych, które łączą Belgię z Luxemburgiem. Kontrinterwencję niemiecką uważają za pogwałcenie swej swobody wyboru.

Nie ogłoszono dotąd przebiegu rozmów między min. Schumanem a Adenauerem, ale wiadomo z wynurzeń francuskiego ministra, że nie ustąpił on Niemcom w żadnym punkcie. Nie zgodził się na plebiscyt w Saarze, ponieważ dopiero traktat pokojowy z Niemcami mógłby ewent. zmienić postanowienia miejscowej ludności, nie przyrzekł Niemcom pomocy finansowej aż do zawarcia tegoż traktatu i wreszcie oświadczył, że mowy być nie może o uzbrojeniu Niemiec. Jeśli obecnie, po tej nieudanej wizycie, kampania antyfrancuska w Niemczech "pójdzie na całego"- może to doprowadzić do poważnego kryzysu w stosunkach między dwoma krajami.

Wybory w Finlandii

W Finlandii odbyły się wybory na 300 elektorów, którzy mają z kolei wybrać 15 lutego prezydenta republiki. Kampania wyborcza krótka, lecz gorąca przyniosła w rezultacie zwycięstwo mieszczańskim i lewicowym partiom fińskim, które na swego kandydata wysunęły mniej lub więcej oficjalnie dotychczasowego prezydenta Paasikiwi. Może on liczyć, o ile nie zajdą niespodziewane zmiany, na ponad 170 głosów elektorów.

Odpowiedź fińska na notę sowiecką, żądającą wydania ukrywających się jakoby w Finlandii "przestępców wojennych", nie jest dotąd znana. Specjalny kurier zawiezie ją do Moskwy.

M.

JESZCZE JEDEN "ODSKOCZYŁ"?..

Aleksander Rudziński, zastępca Suchego-Katza, delegata reżimu do ONZ, i radca prawny delegacji, "odskoczył" w ub. środę w Lake Success.

Rudziński skierował obszerny list do min. Achesona, podając jako przyczynę swej decyzji fakt, iż po nominacji Rokossowskiego w Polsce zniknęły ostatnie pozory niepodległości.

CO MYŚLI MŁODZIEŻ SZWEDZKA?

Cz.II.

Dowiedzieliśmy się z poprzedniego artykułu, jak młodzież spędza czas wolny- po za szkołą. Obecnie przechodzimy do zajęć w s z k o l e, do przedmiotów nauczania, do zainteresowań nauką.

Chłopców i to tak szkół powszechnych jak średnich zajmuje najbardziej: geografia, historia, angielski, chemia, a najmniej: biologia, botanika, nauka języków(francuski, niemiecki). U dziewcząt widzimy te same zainteresowania, co u chłopców, z dodatkiem zoologii, literatury(läsning), malarstwa i muzyki, natomiast najmniej popularna jest fizyka i chemia. Nauka religii nie cieszy się większym zainteresowaniem młodzieży w Sztokholmie, zwłaszcza w powszechnych szkołach: U chłopców zaledwie 10%, u dziewcząt 26%. W szkołach średnich spotykamy bardziej pozytywne ustosunkowanie się do lekcji religii: chłopców 17%, dziewcząt 30%, co przypisać należy wpływom środowiska(wyższe klasy społeczne bardziej religijne). Należy dodać jednak, że podobna ankieta wśród młodzieży Göteborga dała wyższe cyfry dla zainteresowań religijnych: chłopcy 40%, dziewczęta 54%,- wypływa to z większej religijności społeczeństwa zachodniej Szwecji.

Jeśli chodzi o zamiłowania, to największym powodzeniem u chłopców cieszy się oczywiście piłka nożna(aż 77%), sport i gimnastyka, zresztą podobnie jak u dziewcząt, które jednak wysuwają na plan pierwszy "hushållsgöromal"(72%) i roboty na drutach(stickning). Ogólnie możemy zauważyć wielką jednolitość upodobań całej młodzieży bez względu na przynależność do różnych klas społecznych. Ma to związek z charakterem narodowym. Czyż postawienie na pierwszym miejscu geografii obok wyjątkowego pędu do podróży(jak zobaczymy poniżej) nie nasuwa nam wspomnienia dawnych Wikingów lub Gotów, którzy w przeciwieństwie do Słowian nie lubili siedzieć na miejscu.

Natomiast uwydatnia się wyraźnie różnica między młodzieżą szkół średnich i powszechnych w silniejszym, większym zainteresowaniu tej pierwszej s a m ą n a u k ą , studiowaniem, zagadnieniami abstrakcyjnymi, teorią,- gdy młodzież szkół powszechnych interesuje naogół p r a k t y c z n a s t r o n a - przydatność w życiu. Widać tu wyraźny wpływ środowiska.

Aby należeć do wyższych klas społecznych- elity-trzeba wykształcenia. Zdobywanie wykształcenia łączy się z procesem "awansu społecznego". Skoro nie ma silniejszej tendencji do zdobywania wyższego wykształcenia wśród niższych klas społecznych, można wnioskować o pewnej s t a b i l i z a c j i uwarstwowień społecznych. Wpływa na to niewątpliwie szereg powodów natury polityczno-społecznej. Zdrowa struktura społeczna Szwecji jako państwa prawdziwie demokratycznego, poszanowanie człowieka bez względu na to, jakie zajęcie czy stanowisko zajmuje, otoczenie szacunkiem pracy fizycznej, która jest stosunkowo wysoko wynagradzana, oraz wiele innych okoliczności powoduje stan zadowolenia i dobrobyt klas niższych.

Przechodzimy do podstawowego zagadnienia o głębokich aspektach państwowych i społecznych: w y b o r u p r z y s z ł e g o z a w o d u. Jakie czynniki mają na to wpływ i jaki to ma związek zwłaszcza z zainteresowaniami, o których mówiliśmy powyżej? Tylko dzięki ścisłemu związkowi zainteresowań z wyborem zawodu może bowiem społeczeństwo mieć dobrych fachowców w każdej dziedzinie, zamiłowanych w swoim zawodzie.

Postawione są w ankiecie następujące zasadnicze pytania:

1)Jakiego rodzaju zajęcie i jakie warunki pracy lubisz?
2)Kim chciałbyś zostać?
3)Jakie powody skłaniają cię do tego?
4)Jakie zawody wogóle uważasz za najbardziej pożyteczne?

W dużym skrócie możemy powiedzieć, że zamiłowania większości streszczają się ogólnie do:

1. podróżowania(prawie wszyscy, a zwłaszcza dziewczęta),
2. opieki nad zwierzętami,
3. dbałości o czystość, wygląd zewnętrzny(zwłaszcza dziewczęta) oraz porządek,
4. (dziewczęta) domowe gospodarstwo, pomaganie ludziom.

Młodzież szkół średnich chciałaby pozatem:

1. sprzedawać i robić interesy,
2. uczyć kogoś(zwłaszcza dziewczęta),
3. pracować w ogrodzie(dziewczęta).

Chłopcy wykazują skłonności raczej do spokoju, często do samotności (n.p. praca w lesie 40%), gdy dziewczęta chcą przede wszystkim mieszkać w mieście, pragną zmian w życiu(mycket omväxlande), ruchu i towarzystwa za wszelką cenę.

W y b ó r z a w o d u przedstawia się odmiennie dla młodzieży powszechnych szkół, dla której jest to pytanie bardziej aktualne w wieku lat 15-u, gdy stoi bezpośrednio przed szkołą zawodową. Natomiast dla młodzieży szkół średnich to problem bardziej oddalony, zamiary raczej, niż decyzja.

Chłopcy szkół średnich(typ realny) chcą zostać:
1. inżynierem dypl., 2. lotnikiem, 3. dziennikarzem, 4. wynalazcą, 5. kupcem, -przedsiębiorcą, 6. oficerem marynarki, 7. leśniczym, fotografem, elektrotechnikiem, oficerem, lekarzem, szoferem.

Dziewczęta szkół średnich:
1. flygvärdinna, 2. prywatna sekretarka, 3. pielęgniarka zwierząt, 4. dziennikarka, 5. sanitariuszka, 6. lekarz, 7. weterynarz, freblanka do dzieci, manekin, artystka.

Chłopcy szkół powszechnych:
1. szofer i mechanik samochodowy, 2. elektromechanik, 3. inżynier(ale nie dypl.)4. rzemieślnik, 5. kupiec.

Dziewczęta szkół powszechnych:
1. Pracownica sklepowa, 2. biuralistka-maszynistka, 3. freblanka, 4. fryzjerka, 5. krawcowa, 6. dentystka, sanitariuszka.

Jak widać, stosunkowo małą popularnością cieszy się zawód nauczycielski i urzędniczy, co jest dość charakterystyczne, analogicznie zresztą jak n.p. w St. Zjednoczonych.

Ciekawy materiał dają odpowiedzi uzasadniające wybór danego zawodu:
1. Powody natury materialnej(dobre wynagrodzenie)-60%.
2. Tradycje rodzinne(ojciec lub matka pracują w tym zawodzie)-20%.
3. Zamiłowanie do tego zajęcia-83%.
4. Rokuje dobrą przyszłość-57%.

A więc jednak góruje zamiłowanie do danego zawodu.

Nasuwa się wreszcie ciekawe pytanie: czy istnieje tendencja wśród dziewcząt do zajęć, uprawianych dotąd przeważnie przez mężczyzn? Jak daleko idzie w tym kierunku emancypacja kobiet?

Otóż na 90 zawodów t.zw. męskich-dziewczęta szkół powszechnych aspirują do 10 zawodów, a szkół średnich do 8-u, natomiast w ogromnej większości do t.zw. zawodów kobiecych(na 34 zawody- 29).

Brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie przeprowadzonego studium, które nasuwa wiele ciekawych wniosków.

Reasumując można powiedzieć, że młodzież szwedzka ulega duchowi czasu w swych skłonnościach i zamiłowaniach, ale odbywa się to umiarkowanie, z poszanowaniem tradycji i z wyczuciem odrębnych obowiązków, jakie spoczywają na mężczyźnie i na kobiecie. Jest to niewątpliwie zdrowa młodzież, godna swego narodu.

M.S.

EMIGRACJA DO U.S.A.

Dzięki staraniom Kongresu Polonii Amerykańskiej, Federalna Komisja Wysiedleńcza opracowuje nowe przepisy w sprawie emigracji do Stanów tych osób, które w dn. 1 stycznia 1948- jak tego chce ustawa- nie były w Niemczech czy Austrii. Zmiany idą w tym kierunku, że wizy otrzymają również i ci wysiedleńcy, którzy, choć "fizycznie nieobecni", jednak w dn. 1.I.48 posiadali status DP, a z obozów oddalili się tylko czasowo. Interwencję i zmianę przepisów spowodowała odmowa udzielania wiz Polakom(około 1000), którzy zatrudnieni byli w kompaniach wartowniczych we Francji.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

SZEFEM ZARZĄDU POLITYCZNEGO ARMII został 1-y wiceminister Obrony Narodowej gen. Ochab. W ten sposób zostały połączone funkcje 1-o wiceministra i szefa zarządu politycznego. Dotychczasowy szef Zarządu Pol., gen. Wągrowski, został przeniesiony do rezerwy.

W PROCESIE o sabotaż w odbudowie Warszawy skazani zostali: Zdzisław Kucharski na 14 l. więzienia, Jan Sniegowski- 13 l., N. Jasiński, K. Sobeska, -12 l., W. Szablewski, J. Pużycki i A. Guzik- 10 l. Pozatem zapadło kilka wyroków w wysokości od roku do 5 lat.

NOWY CENNIK URZĘDOWY podaje następujące podwyższone ceny mięsa i wędlin: słonina 430zł.kg., schab 470 zł.kg., szynka z kością 440 zł.,

Mięso wołowe: polędwica 400 zł., cielęcina 215 zł. , kiełbasa zwyczajna 380 zł. , krakowska 420 zł. ę pasztetowa 450 zł. , boczek 500 zł.,

WOJNA DYPLOMATYCZNA między Polaką i Francją zaostrza się z dnia na dzień. Francuzi rozwiązali wszystkie organizacje reżimowe, działające we Francji. Jednocześnie rząd francuski odroczył rozpoczęcie rokowań handlowych z Polską. Poza tym wysiedlono dalszych 50 funkcjonariuszy reżimu. M. I. A Bergera, urzędnika ambasady i M. Jarochowską, redaktorkę komunistycznej gazety polskiej. W drodze odwetu reżim aresztował w Warszawie 7 miu francuzów i zawiesił działalność Instytutu Francuskiego. Sprawa ta zajmuje pierwsze kolumny wszystkich gazet w kraju. Sensacją dla prasy francuskiej stał się wypadek ze Stefanem Skrobałą, kasjerem konsulatu reżimowego w Lille, który wyskoczył z okna drugiego piętra w konsulacie. Stan jego jest ciężki i dotychczas nie wiadomo, czy była to próba ucieczki, czy samobójstwo. Drugą sensacją stało się "odskoczenie" wicekonsula w Lyonie Bogdana Chaczyńskiego.

FALA SILNYCH MROZOW przeszła przez kraj w ubiegłym tygodniu. W Warszawie zanotowano 19 stopni poniżej zera. Mrozy sparaliżowały komunikację podmiejską i autobusową. Zdarzyło się wiele wypadków odmrożeń. Po trzech dniach temperatura podniosła się nieco, a w Szczecinie nawet padał deszcz.

NA UNIWERSYTECIE LUBELSKIM komuniści usiłowali założyć oddział Związku Młodzieży Polskiej. Próba ta spotkała się z kategorycznym sprzeciwem senatu Uczelni. W związku z tym prasa rozpoczęła gwałtowną kampanię przeciw Uniwersytetowi Katolickiemu.

W GDYNI i na całym Wybrzeżu dokonano w okresie noworocznym szeregu obław i aresztowań. Akcja ta miała na celu zlikwidowanie domniemanej specjalnej organizacji zajmującej się ułatwianiem ucieczek z kraju. Po okresie świątecznym z pośród tysiąca aresztowanych większość zwolniono.

CENA DOLARA na czarnym rynku w Polsce skoczyła do 2400 złotych. Pozostaje to w związku z masowym wyjazdem żydów do Palestyny. Żydzi zakupują dolary by wywieźć w ten sposób swe zasoby. Oficjalnie wolno żydom zabrać z sobą tylko 50 kilo bagażu, zaś gotówkę muszą wpłacić na specjalne konto w Banku Polskim. Pieniądze te będą wypłacone w Palestynie na podstawie rachunków eksportowych między Palestyną a Polską. Należy dodać, że reżim nie stawia żadnych przeszków w wyjeździe żydów i miesięcznie opuszcza Polskę około 4000 żydów.

OPROCZ DZIESIECIU ośrodków szkolenia partyjnego istniejących obecnie w roku bieżącym jak zapowiedział Zambrowski powstanie jeszcze 50 tego typu ośrodków. Różnego rodzaju kursy polityczne liczą w tej chwili około 190 tysięcy słuchaczy.

BIAŁYSTOK POBIŁ rekord picia wódki. Miesięcznie sprzedaje się tam 66 tysięcy litrów alkoholu. W ten sposób po odliczeniu starców i dzieci wypada 5 litrów na głowę.

WOJSKOWY PODRECZNIK wychowania politycznego został po nominacji Rokossowskiego wycofany z armii i obecnie ukazało się drugie poprawione wydanie. W nowym podręczniku usunięta jest tytułowa kartka z portretem Żymirskiego, a na jej miejsce dano Rokossowskiego. Wprowadzono nowy rozdział z życiorysem Stalina, usunięto rozdział o Jugosławii, ocenzurowano poprzednie sformułowania obowiązków żołnierskich mówiące o patriotyźmie. Zamiast patriotyzmu wprowadzono "obowiązek wierności wobec sztandaru".

BOKSERZY ZWIAZKOW Zawodowych przybywają do Sztokholmu aby rozegrać mecz ze szwedzkimi bokserami ze związków zawodowych. W drużynie polskiej znajdują się między innymi: Kargier, Grzywocz, Sadowski, Grzelak.

W POLSCE WEDŁUG ostatnich obliczeń znajduje się jeszcze około 250000 Niemców. Wszyscy oni mają opuścić Polskę w ciągu bieżącego roku. Na styczeń wyznaczono transport 35000 Niemców. Jest wśród nich wielu, którzy w 1947 roku otrzymali obywatelstwo polskie jako tak zwani autochtoni na ziemiach odzyskanych, a obecnie pragną powrócić do obywatelstwa niemieckiego i wyjechać.

W OKRESIE NOWOROCZNYM rozeszły się w Polsce dość fantastyczne pogłoski jakoby reżim miał wycofać obecną walutę i zamienić złotego na sowieckiego rubla., w stosunku 1:20. Wiadomość ta okazała się bezpodstawną ale o panicznych nastrojach w kraju świadczy fakt, iż większość ludzi uwierzyła i zaczęto wykupywać wszystko, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość.

WARSZAWA POSIADA obecnie 24 szpitale z ogólną ilością 6214 łóżek. Według planu sześcioletniego liczba łóżek ma być podniesiona do 10000. Prasa reżimowa chwali się, że stan obecny lepszy jest niż przed wojną, gdyż wtedy wypadało 6 łóżek na tysiąc mieszkańców, a obecnie 10.

TRYBUNA WOLNOSCI narzeka, że robotnicy w sowchozach czyli tak zwanych państwowych gospodarstwach rolnych żyją w złych warunkach. Tak n.p. w majątku Kłonice robotnicy nie są zaopatrzeni oddawna w ubranie i obuwie. W sowchozie pięknolas osiem rodzin gnieździ się w zniszczonym baraku, podczas gdy obok stoją duże budynki ulegające ruinie z braku opieki.

LIST Z PARAGWAJU.

Przytaczamy poniżej list jednej z czytelniczek "Wiadomości Polskich" która niedawno wyruszyła do Paragwaju i opisuje swe pierwsze wrażenia.

...Z Marsylii wyjechaliśmy o 6 wieczorem. Na statku rozpoczęła się męczarnia. Statek dość duży "Florida", obsługa francuska, kuchnia włoska (wstrętna). Załadowali nas na sam dół, kabin nie było, łóżka dwupiętrowe, gorąco i duszno. Przez cały czas podróży spałam na pokładzie. Do Dakaru (Afryka) podróż odbywała się normalnie, morze było spokojne, w Dakarze staliśmy kilka godzin. Na pokład przyszło kilkunastu murzynów wyładowywać towary. Byli bardzo brudni, głodni, dziwnie ubrani. Jedni mieli koszule aż do samej ziemi a na głowie kapelusze, inni krótkie koszule męskie jako cały strój, niektórzy spódniczki. Od Dakaru wszystko się zmieniło. Bardzoe dużo osób chorowało na morską chorobę. Przez 5 dni nic nie jadłam, aż do samego Rio de Janeiro.

W Rio czekał na nas delegat IRO i odwiózł nas do hotelu, gdzie czekaliśmy na samolot 5 dni. Przez ten czas zwiedzaliśmy miasto. Ruch uliczny duży, zgiełk i krzyk. Samochodów bardzo dużo, jeżdżą nieuważnie, tak, że trudno przejść przez ulicę. Na ulicy brud, straszny kurz i dużo żebraków. Sklepy przepełnione towarami. Ale wystawy niełądne, wszystko leży jak śledzie. Mężczyźni przeważnie w białych ubraniach, niewolno na ulicę wyjść w krótkich spodenkach lub bez marynarki. Tramwaje bardzo dziwne z przed tysiąca lat. Drzwi i okien nie ma, ławki szerokie, wzdłuż tramwaju jest deska, która służy za stopień przy wchodzeniu. Konduktor skacze cały dzień po tej desce i odbiera pieniądze - biletów nie daje. Jezdnie są szerokie, natomiast chodniki bardzo wąskie, powietrze okropne. Jedzenie podawane w restauracji obfite, ale niesmaczne.

Z Rio odlecieliśmy do innego miasta a raczej miasteczka, Campo Grande. Leciało nas tylko 5 osób, reszta została w Brazylii lub pojechała do Argentyny. Z Brazylii do Argentyny płynie się statkiem 6 dni.

W Campo Grande byliśmy 3 dni. Okolica wstrętna, jak i samo miasto. Ziemia czerwona, domy z czerwonej cegły, konie, wozy, wszystko czerwone, w sklepach i lokalach aż grubo od czerwonego pyłu. Brud i strasznie gorąco.

Z Campo odlecieliśmy o 2-ej, a o 5-ej byliśmy już w Assumcion, stolicy Paragwaju.

Miasto Assumcion liczy 150 tys. mieszkańców. Jest dużo Włochów i Hiszpanów. Mają oni przeważnie knajpy, bo restauracją tego nazwać nie można. Jest tam kilka brudnych stolików zbitych z desek, drzwi i okien nie ma, przy stolikach siedzi zawsze kilku brudasów i popijają. Kobiety też nie pracują, tylko siedzą gdzieś w cieniu na podwórzu. Gotują pod jakąś szopą zbitą z desek, mają żelazne garnki, które wiszą na łańcuchach, a pod tym pali się ognisko. W nocy wystawia się łóżka na podwórze i tak się śpi.

Obok naszego hotelu jest bazar. Siedzi kilka kobiet, jedne sprzedają wodę zaprawioną czemś, inne - produkty rolne: tutejszą maniokę, długie i grube korzenie, w smaku podobne do ziemniaków, - inne znów jakieś flaki, pełno na nich much, a wszystko razem brudne do obrzydliwości. Kobiety palą cygara własnego wyrobu i chodzą boso. Wszyscy piją matę, herbatę paragwajską. Są to zielone liście które się kruszy i zalewa gorącą wodą, i pije przez rurkę. Jeden drugiemu podaje i tak idzie z ust do ust.

Samo miasto wygląda, jak u nas jakieś żydowskie miasteczko. Ulice zaśmiecone i pełne dziur, jeździ kilka tramwajów, a razem wygląda jak duża skrzynia zbita z desek, domki niskie, drzewa oskubane z liści. Policja do niedawna chodziła boso, obecnie otrzymała trzewiki. Widziałam rekrutów, chłopcy 17-18 lat, boso i w brudnych koszulach. Tylko starszy, kapral czy sierżant, był w mundurze z szarego płótna i w butach.

Nie mam tu żadnej gazety, zresztą kobieta sama nie może tu wyjść po za dom, bo tubylcy napadają.

Rosną tu cytryny, pomarańcze, mandarynki, jabłka, winogrona, truskawki, figi, i wszystko się marnuje. Polaków jest niewielu, wyjechali do Argentyny.

Jest w Paragwaju sporo Rosjan. Ma przyjechać teraz grupa z Szanghaju. Słyszałam, że są między nimi Polacy. Pierwszy transport, 150 osób, oczekiwany jest lada dzień.

Emigrant, który chce nabyć ziemię i osiedlić się w Paragwaju, musi mieć trochę pieniędzy na zakup najpotrzebniejszych narzędzi i na życie na rok. Ziemię nabywa się na spłaty na 6 lat, przepraszam, nie ziemię, ale las. Hektar lasu kosztuje około 40 kr. szwedzkich. Las ten rąbie się i pali. Na tem sieje się lub sadzi przez 2 lata. W międzyczasie trzeba czyścić, bo odrastają gałązki. Praca bardzo ciężka. Na trzeci rok trzeba orać. Nawozu nie trzeba. Rośnie tu wszystko, pszenica, żyto, kukurydza, jarzyny wszystkie jak w Europie. Można sadzić przez całe lato. Jak się nie uda jedno,

przeoruje się ziemię i sadzi co innego. Sadzi się tu bawełnę, uprawiają także ryż, winogrona i tutejszą herbatę. Te produkty uprawiają przeważnie Niemcy. Słyszałam, że ich gospodarstwa są wzorowe. Mają swoją własną policję, auta ciężarowe i pomagają sobie wspólnie.

Na tej kolonii gdzie ja teraz jestem są przeważnie Ukraińcy. Nie cieszą się dobrą opinią, gospodarstwa ich są zaniedbane. Ziemi tu starczyłoby dla wszystkich, ale początki są trudne.

Chcę jeszcze napisać o cenach bydła. Krowa mleczna wraz z cielakiem kosztuje 200 kr., koń 150 do 200 jeśli oswojony; dziki 60 kr.. Ziemia jest tutaj czerwona, drogi złe, nikt się o nie nie troszczy. Tubylcy są bardzo leniwi i dzicy. Mieszkają w szopach skleconych z kilku desek, pokrytych słomą. Kobiety brudne, nie pracują, siedzą przed domami cały dzień. Dzieci biegają nagie.

Listy stąd idą bardzo długo, a czasem nie dochodzą, bo na poczcie zdarza się, że zabierają znaczki a list niszczą.

W.R.

CZY ZAPŁACIŁEŚ PRENUMERATĘ ZA STYCZEŃ ?

GŁOSY PRASY O RADZIE POLITYCZNEJ.

Nowy Swiat"(ST.Zj.):

Życie wykazało, że porozumienie stronnictw demokratycznych nie zdołało doprowadzić do aktywizacji politycznej głównych stronnictw polskich, ani do ich łącznego występowania na zewnątrz w podstawowych sprawach politycznych. Obecne porozumienie budzi nadzieje, że tym razem dojdzie do tej aktywizacji i do łącznego występowania stronnictw...Porozumienie umożliwia położenie kresu rozbieżności metod i wyjście z marazmu, który tak cieszy reżym Rokossowskiego...umożliwia właściwą aktywizację polskiej myśli politycznej na emigracji w ramach prawnej ciągłości państwowej. Co więcej, umożliwia wycofanie fantastycznych koncepcyj jakiegoś "nieprzerwanego bytowania" polskiego przedstawicielstwa politycznego w mgławicach przestworzy, bez oparcia o porządek prawny. Formułka ciągłości państwowej nie może nadal być czczym frazesem. Jej wypełnienie żywą treścią, bez proklamowania monopolu na walkę o Polskę Jutra, staje się na nowo realną możliwością. Nie wątpimy, że Porozumienie będzie mogło być rozszerzone...Dobrej woli Polonii Amerykańskiej nikt zaprzeczyć nie może. Skoro w Londynie doszło wreszcie do nowego porozumienia stronnictw, to zbudowano pomost między Polonią a polską emigracją wojenną, konsolidującą się rozumnie dla sprawy Polski Jutra.

"Swiatło"(Paryż):

Uważamy to za krok ważny na drodze do zorganizowania polityki polskiej. Mamy też nadzieję, że niebezpieczeństwo kryjące się w niemożności objęcia przez Radę Poltyczną przy jej zakładaniu wszystkich stronnictw polskich, wyznających zasady demokracji, politycy polscy zgrupowani w Radzie potrafią przezwyciężyć, stawiając się ponad pretensje personalne i krzyki różnych specjalistów od wszczynania "potępieńczych swarów." Przy wytrwałym i konsekwentnym dążeniu do zjednoczenia wszystkich żywych elementów polskiej myśli demokratycznej i przy jednoczesnej wydajnej pracy pozytywnej, Rada Polityczna ma wszystkie dane do zdobycia pełnego autorytetu polskiej reprezentacji politycznej na wychodźctwie.

"Orzeł Biały":

Zdaniem naszym jest to tylko jeszcze jeden przejaw nieustannych gierek partyjnych, a nie wyraz szczerej chęci wzmocnienia polskiego legalizmu...Sam fakt powołania Rady Politycznej jest dowodem nieszczerości, zygzakowatości i niekonsekwencji w postępowaniu niektórych przywódców partyjnych, którzy porzucili płaszczyznę legalizmu. Bo przecież nie mogą dziś utrzymywać, że Rada Polityczna powołana została przez nich dla udowodnienia, że to oni domagali się kontroli publicznej, a sprzeciwiały się temu najwyższe czynniki państwowe...

"Lwów i Wilno"(Londyn):

Tylko hipokryta może zaprzeczyć temu, że trzy stronnictwa utworzyły organ, który ma na terenie międzynarodowym konkurować z rządem polskim. Stoimy więc wobec próby rozbicia naszej reprezentacji narodowej zagranicą, innymi słowy, wobec największej zbrodni, największej krzywdy, jaką może Polak w obecnej chwili jeszcze swemu państwu wyrządzić...

Na marginesie tych rozważań prasy zanotować należy, że w pierwszym tygodniu stycznia ujawniono, iż pp. Bagiński i Korboński z PSL, którzy swój wybór do Rady Politycznej przyjęli, zostali z PSL przez Mikołajczyka usunięci.

Przytaczając głosy prasy, wstrzymujemy się od własnych komentarzy.,

choć rozumiemy zamieszanie,jakie musi to wszystko wywołać w pojęciach czytelników.Kto jest "zdrajcą",kto "zbrodniarzem",kto bohaterem i patriotą?Trzeba przytym pamiętać,że w Londynie istnieje oprócz Rady Politycznej - również Rada Narodowa skupiona dokoła prezydenta Zaleskiego.Rada Narodowa pragnie urządzić teraz zbiórkę na Skarb Narodowy,by zasilić swe fundusze.Powołano Komisję Zbiórkową,której przewodniczącym został gen.Anders. W obecnym stanie rzeczy trudno jednak przypuścić,by taka zbiórka dać mogła jakiekolwiek poważne wyniki.

Ludzie są zdezorientowani i trzeba powiedzieć prawdę z n i e c i e r pli w i e n i.Przestają się interesować tymi wszystkimi rozgrywkami, które trudno jest uważać za "politykę" i obojętnieją.

RÓŻNE

DOCHÓD NA GŁOWĘ wynosił według zestawień ONZ w r.1948 w dolarach:w Grecji 62,we Włoszech 105,w POLSCE 141,w Niemczech 160,w Czechosłowacji 195,we Francji 228,w Holandii 250, w Belgii 278, w W.Brytanii 401,w Szwecji 413,w Szwajcarii 441,w St.Zjedn. 683.

KPT.LOTNICTWA AMERYKAŃSKIEGO Robert Louis,który w 1945 zrzucił na Hiroszimę pierwszą bombę atomową,wstąpił obecnie do klasztoru.Od tego czasu prześladowały go wyrzuty sumienia,mimo,że dokonując nalotu,nie znał ani celu,ani skutków swej misji.Wstępując do klasztoru,pragnie on odnaleźć utracony spokój.

ZAPROSZENIE

Pije Kuba do Jakuba- Jakub do Michała,
A na "pączkach" w Związku Więźniów Polonija cała.
Raz dokoła i już mamy koniec karnawału!
I nie czas żałować potem,żeś tańczył za mało...
Dla chłopaków będą panny,a na deser pączki,
Zaś dla panien(ale ładnych) prawdziwe obrączki.
Pamiętajcie: siódma wieczór,osiemnasty luty,
Strój dowolny,byle tylko mieć do tańca buty!..

WIADOMOŚCI LOKALNE

KOŁO ZJEDNOCZENIA w Sztokholmie urządza w dn.21 STYCZNIA w sali Gärdesskolan,Banèrgatan 56, o godz.19

PIERWSZĄ KARNAWAŁOWĄ ZABAWĘ TANECZNĄ. Jazz,kotylion.
Połowa czystego dochodu przeznaczona będzie na rzecz Funduszu Centralnego do dyspozycji Prezydium Rady Uchodźctwa.Apelujemy gorąco do całej kolonii polskiej w Sztokholmie z okolicą o przybycie na zabawę.Prosimy również o wprowadzenie przyjaciół i gości szwedzkich.

Dojazd autobusami 31,41,32,42,56,-tramwaj nr.2 do Karlaplan.

+

WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW Biblioteki b.Więźniów,którzy przetrzymali książki dłużej niż 1miesiąc,prosimy ojaknajszybszy zwrot.Pamiętajmy,że również inni chcą korzystać z książek.

Biblioteka jest czynna obecnie we środy,g.18-20.

+

Irena z Aleksandrowiczów i inż.Aleksander Kaszuba zawiadamiają,że ślub ich odbył się dn.7 stycznia 1950 r. w kaplicy przy Bergsg.11.

+

OGŁOSZENIA

Mieczysława Bara,ur.w Żydatyczach powiat Lwów 27.4.1898 r.,poszukuje Bar Maria,Węgierki,powiat Września,województwo Poznańskie.

+

Pragnę poznać pannę religijną w wieku lat 28-35.Jestem na dobrej posadzie,w dużym przedsiębiorstwie i mam stałą pracę.Odpowiedzi proszę kierować do Redakcji dla M.K.

+

Oficer lub kapitan marynarki,mogący poprowadzić statek 300 ton,poszukiwany.Zgłoszenia pod "300 ton", do Redakcji.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie kr.2.50.-Godziny przyjęć w Redakcji: w dni powsz.14-16,w soboty 16-18.Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy:Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji i Administracji: Riddaregatan 25, ö.g.,1 tr.,te.60 16 31.